

Zygmunt Abderman

O uzupełnienie art. 300 § 2 k.p.c. : (przesłuchanie stron)

Palestra 10/3-4(99-100), 97-98

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

z urzędu, ograniczając tę liczbę tylko do tych wypadków, w których te obrony są istotnie niezbędne i w których wyznaczenie obrońcy zgodne jest z przepisami k.p.k.

4

ZYGMUNT ABDERMAN

O uzupełnienie art. 300 § 2 k.p.c.

(przesłuchanie stron)

Stosownie do przepisu art. 300 § 2 kodeksu postępowania cywilnego „za Skarb Państwa sąd może przesłuchać w charakterze strony osoby powołane do reprezentowania państwowej jednostki organizacyjnej, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, lub osoby przez nie wskazane (*podkr. moje — Z.A.*)”.

Jest to przepis słuszny i dlatego należałoby go zastosować nie tylko do spraw, w których stroną jest Skarb Państwa (w ścisłym tego słowa znaczeniu), ale także wtedy, gdy jako strona występuje przedsiębiorstwo państwowe. Przepis art. 300 § 2 k.p.c. można by sformułować np. w ten sposób: „za Skarb Państwa oraz za przedsiębiorstwa państwowe sąd może przesłuchać w charakterze strony osoby powołane do reprezentowania państwowej jednostki organizacyjnej lub państwowego przedsiębiorstwa, z których działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, lub osoby przez nie wskazane”.

Przy takim brzmieniu artykułu 300 § 2 k.p.c. radca prawny przedsiębiorstwa nie będzie się zrzekać przesłuchania w charakterze strony kierownika zastępowanego przedsiębiorstwa, co jest dzisiaj b. często praktykowane. Przez przesłuchanie delegowanego pracownika będzie zachowana przeciwwaga w stosunku do drugiej strony procesowej, jeśli chodzi o dowód z przesłuchania stron. Jednocześnie zaoszczędzi się dyrektorom i ich stałym, mianowanym zastępcom dużo cennego dla nich czasu.

Jak wiadomo, kierownicy przedsiębiorstw poza pracą w przedsiębiorstwie państwowym mają inne rozliczne obowiązki, jak branie udziału w konferencjach zawodowych i partyjnych, na których ze względu na doniosłość omawianych spraw muszą się zjawić osobiście. Z tego względu radcowie prawni przedsiębiorstw wprowadzają do procesów naczelników wydziałów w charakterze świadków, co jednak nie zawsze jest proceduralnie uzasadnione i dlatego nie zawsze przez sąd dopuszczone. Można też takiego specjalistę wprowadzić do rozprawy w charakterze drugiego pełnomocnika procesowego jednostki gospodarki społecznej obok radcy prawnego (art. 87 § 2 k.p.c.).

Obecność na rozprawie — obok radcy prawnego — dobrego fachowca ma znaczenie także ze względu na przepis art. 224 § 1 k.p.c., który stanowi, że przed zamknięciem rozprawy przewodniczący udziela głosu stronom, które omawiają wyniki przeprowadzonych dowodów i odpowiednio je oświetlają. Instytucja ta w procesie cywilnym ma znaczenie zwłaszcza wtedy, gdy chodzi o odpowiednie oddziaływanie żywym słowem na ławników. Nie zawsze bowiem i nie każdy radca prawny oświetli należycie wyniki rozprawy pod względem fachowym i udzieli natychmiast odpowiedzi na fachowe wywody przeciwnika.

Jeżeli na rozprawie zastępować będzie przedsiębiorstwo państwowe i radca prawny, i delegat dyrektora przedsiębiorstwa państwowego, to obecność samego

dyrektora lub jego stale mianowanego zastępcy — z reguły nie będzie potrzeba. Nie zajdzie też potrzeba mianowania fachowego urzędnika jako drugiego pełnomocnika strony obok radcy prawnego.

Myśl ustawodawcy dopuszczania do składania zeznań w charakterze strony nie tylko samych osób powołanych do reprezentowania państwowych jednostek organizacyjnych, ale także osób przez nie wskazanych jest słuszną i przyczyni się do lepszego i szybszego wyjaśnienia sprawy.

Podobną praktykę stosowano już w Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Krakowie, i to z dobrym wynikiem. Na przykład w Krakowie na rozprawie arbitrażowej reprezentuje przedsiębiorstwo państwowe czy spółdzielcze nie tylko radca prawny, ale jeszcze dwóch, a czasem nawet trzech przedstawicieli, tj. pracowników różnych działów przedsiębiorstw. Nie są ani świadkami, bo tych komisje arbitrażowe b. niechętnie i tylko wyjątkowo przesłuchują, ani też nie są stroną w sądowym tego słowa znaczeniu. Ale ci towarzysze radcy prawnego przemawiają za zgodą przewodniczącego, polemizują z twierdzeniami podobnych przedstawicieli strony przeciwnej, omawiając fachowo przedstawione dowody, i w ten sposób w trakcie rzeczywistie ustnej rozprawy szybciej i* trafniej zorientują arbitra, niżby to nastąpiło przez samo odczytanie wniosku i pism.

Zachodzi pytanie, dlaczego to, co jest przewidziane w stosunku do procesów, w których stroną jest Skarb Państwa, i co jest praktykowane z pożytkiem w stosunku do wszystkich przedsiębiorstw uspołecznionych (nie tylko przy tym państwowych) w komisjach arbitrażowych — nie może być zastosowane do dyrekcji przedsiębiorstw państwowych w postępowaniu sądowym. Bo dlaczego np. kierownik małego szpitala państwowego może delegować za siebie do przesłuchania w charakterze strony pielęgniarkę (co w konkretnym wypadku nie musi być nieodpowiednie), natomiast dyrektor np. kolei lub dyrektor okręgu poczty i telekomunikacji (okręg obejmuje wszystkie urzędy pocztowe jednego lub dwóch województw) albo dyrektor dużego państwowego przedsiębiorstwa przemysłowego nie może skorzystać z prawa delegowania za siebie najodpowiedniejszego pracownika, lecz musi się stawić w sądzie osobiście, a już co najmniej musi stawać w sprawie stale mianowany jego zastępca.

Nie ma żadnej słusznej racji traktowanie kierowników państwowych przedsiębiorstw inaczej niż kierowników państwowych jednostek organizacyjnych, zwłaszcza że w przedsiębiorstwach jest więcej różnych działów pracy wymagających specjalnego wykształcenia i praktyki. Toteż przesłuchanie specjalisty może być niekiedy bardziej pożądane niż przesłuchanie naczelnego dyrektora i prędzej może doprowadzić do ustalenia prawdy obiektywnej.

*

Byłoby więc może pożyteczne, ażeby praktykujący prawnicy przesyłali swoje uwagi (choćby dotyczące jedynie szczegółów oddziaływania nowych ustaw na życie gospodarcze), jak również swe wnioski o zmianę lub tylko uzupełnienie treści przepisów k.p.c. czy innych nowych bądź zmienionych ustaw (np. kodeksu cywilnego) do Redakcji, a ta ogłaszałaby je — według uznania — raz na rok, choćby w telegraficznym skrócie, w miarę wolnego miejsca, z opinią fachową lub bez niej.

Takie roczne czy kwartalne komunikaty o projektach zmian ustaw, które by Redakcja uznała za przynajmniej nadające się do dyskusji, mogłyby się na pewno przyczynić jeśli nie do poprawienia w przyszłości nowych ustaw, to przynajmniej do lepszego ich zrozumienia, bo zapewne stałyby się przedmiotem dyskusji w sferach prawniczych.